

No proszę - wzięli się i zrobili! Kto? Co? Każdy (no, prawie, prawie) widział i mógł włączyć się w budowę nowej Kapliczki - Krzyża w centrum Dubeczna. Grupa zapaleńców ze Stowarzyszenia Inicjatyw Lokalnych Dubeczno - Polesie Zachodnie, po raz kolejny pokazała, że chce to znaczyć moc.

Zaczęli dreptać, pukać do drzwi, rozmawiać, organizować się. Urząd Gminy załatwił niezbędne pozwolenia i choć obiecano było "coś jeszcze", to nie narzekajmy i ześlijmy to "coś jeszcze" w otchłań niepamięci. Może kiedyś.....? Firmy P. Wrześniaka i P. Osmulskiego zasiliły inwestycję materiałowo, P. Nogieć zajął się wykonaniem Krzyża, P. Zielińska, nie po raz pierwszy, została skarbnikiem przedsięwzięcia. Wiele innych osób służyło pomocą w miarę możliwości, wiele osób brało czynny udział w pracach na miejscu. Nie sposób wyliczyć wszystkich działających, nie sposób, bo nie można kogoś w tym gronie pominąć i w ten sposób urazić. Ważny jest efekt końcowy.

Szkoda jednak, że tych "wielu", to i tak tylko mała część wszystkich mieszkańców miejscowości. Szkoda tym bardziej, że spośród tej obojętnej większości padały głosy, jakoby ktoś z działających odnosił, przy okazji, korzyści materialne. Nikt nie był zmuszany siłą do zrobienia czegokolwiek (nawet "młodzieżówka" przypatrująca się ze skrzyżowania), więc jaki powód miałby go kierować w stronę osiągnięcia zysku? Włóżmy pomówienia między bajki, by nikomu nie wyrządzić krzywdy.

Z drugiej strony utyskiwanie na to, że nie wszyscy się udzielali, też nie ma sensu. Po co marnować swoją energię? W końcu nie dla wszystkich Dubeczniaków Krzyż jest symbolem najważniejszym. I tak, jak nie identyfikują się z Nim, tak jeszcze trudniej wymagać, by poczuli się w stu procentach mieszkańcami naszej miejscowości i dali jej coś z siebie, obojętnie jak długo są tutaj zameldowani. To, dlaczego stanęli pod Krzyżem w niedzielne przedpołudnie - czy była to tylko ciekawość, czy chęć pokazania się, czy rzeczywiste poczucie odpowiedzialności - niech pozostanie sprawą i tajemnicą wolnej woli.

Podczas II Wojny Światowej zapytano jednego z najważniejszych członków Diaspory żydowskiej: "Dlaczego się nie bronicie, czemu nie chwytacie za broń, skąd wasza bierność? Wasz naród przecież ginie!" W odpowiedzi usłyszano: "Jeśli staniemy do walki zginiemy wszyscy. Naród ginie? To nie ma znaczenia, oni się nie liczą. Spośród nas ma ocaleć niechby tylko tysiąc ale najlepszych". Tak i elity utworzą się same.

A.